

GMA WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
8
GRUDZIEŃ
1967

Wydanie AB
Nr 290 (7407)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

„Polski dzień” na zjeździe fityzjatrów w Poznaniu

Wczoraj w pierwszym dniu naukowych obrad na odbywający się w Poznaniu Zjazd Fityzjatrów przybył minister zdrowia i opieki społecznej dr Jerzy Sztachelski.

Witając obecnych w imieniu władz partyjnych i państwowych zaznaczył on, iż w okresie ostatnich trzech do czterech lat obserwuje się istotny postęp w opowywaniu gruźlicy w Polsce.

Złożyły się na to trzy podstawowe przyczyny:

- ogólna poprawa warunków bytowych w społeczeństwie, zwłaszcza w tych środowiskach, które były najbardziej narażone na zakażenie;
- szybki wzrost nakładów finansowych przeznaczonych na zwalczanie tej choroby. Wzrost ten wyraża się chociażby corocznym zwiększeniem się liczby rentgenowskich aparatów małoobrazkowych oraz nieograniczonych wydatków na leki przeciwrzuczkowe;
- harmonijny rozwój kadry lekarskiej i pielęgniarskiej w zakładach przeciwrzuczkowych.

Mimo tych osiągnięć — powiedział minister — problem gruźlicy jako zagrożenie społeczne i epidemiologiczne występuje nadal w całej ostrości. Przykładem tego może być fakt, że każdego roku wykrywamy około 14 tys. przypadków zakaźnej gruźlicy, zaś pod opieką poradni przeciwrzuczkowych znajduje się aktualnie około miliona osób.

Referaty naukowe wygłoszone w tym dniu koncentrowały się wokół podstawowych kierunków i perspektyw zwalczania gruźlicy w Polsce. Główny referat na ten temat wygłosił doc. dr M. Juchniewicz z Warszawy.

Z referatami wystąpili wczoraj również specjaliści zagraniczni: prof. Steinbrueck z NRD, prof. D. Douady z Francji, prof. J. R. Bignall z Anglii oraz prof. Janick z CSRS.

A oto co o poznańskim zjeździe mówi prof. dr Jan Nowicki — dyrektor Instytutu Gruźlicy w Warszawie.

Stwierdził on, że celem każdego zjazdu naukowego a więc i aktualnego jest przedstawienie istniejącego obecnie stanu wiedzy w zakresie specjalności wokół której zjazd się koncentruje. Dotyczy to

Trwają poszukiwania 7-letniego Malliarta

W środę wieczorem władze po licyjne doniosły, że zatrzymany został pewien 23-letni osobnik. Jest on obecnie przesłuchiwany w związku ze sprawą porwania Wersalu 7-letniego Emmanuela Malliarta. Podejrzenia policji zwróciła okolice, że ów osobnik zamówił w urzędzie pocztowym wiosk Bailleau-le-Pin rozmowę telefoniczną z rodzicami porwanego dziecka.

Tymczasem państwo Malliart dyktują w domu, oczekując wciąż jakichś wiadomości o Emmanuelu, który zaginął w poniedziałek. Nieznani kłanierzy wyznaczili za Emmanuela okup w sumie dwudziestu tysięcy franków (4 tysiące dolarów).

Czy Goldberg również ustąpi?

Komentatorzy prasy amerykańskiej piszą, że los McNamary podzieli przypuszczalnie stały przedstawiciel USA w ONZ, Arthur Goldberg. Przyczyna jego dymisji mają być rozbieżności poglądów z prezydentem Johnsonem w sprawie Wietnamu, gdyż Goldberg, jak się uważa, nie zgadza się z eskalacją działań wojennych i niewykorzystywaniem dróg mogących doprowadzić do pokoju.

Biały Dom i Departament Stanu USA odmawiają wszelkich komentarzy na temat ewentualnego ustąpienia Goldberga. (PAP)

osiągnięć naukowych w ostatnim okresie, a więc chodzi o przedstawienie wyników prac naukowych, którymi zajmują się aktualnie człowiek ośrodku specjalistycznego. Jedno z przedmiotów zainteresowania toczącego się zjazdu są praktyczne zagadnienia, wynikające z wprowadzenia w życie osiągnięć naukowych opartych o odpowiednią strukturę organizacyjną. Celem obecnego zjazdu jest również wykazanie zarysów, które ten dążeń w zadaniach czekających na realizację. W tym zakresie wymieniamy mi wyżej działani tj. badaniami naukowymi oraz wprowadzeniem w życie wyników tych badań. W programie zjazdu reprezentowane więc są obydwa kierunki. (I)

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM

Jemen w ogniu

Rozgłoszenia radiowa w Sanie podała, że między jemeńskimi siłami republikańskimi a wojskami rojalistycznymi toczą się od dwóch tygodni zacięte walki. W północno-wschodnim Jemenie w walkach tych wzięły udział samoloty, czołgi i samochody pancerne.

Dalsza poprawa

Stan zdrowia Louisa Vashkansky'ego pierwszego człowieka z obcym sercem, ulega ciągłej poprawie. Wczoraj został on przewieziony do specjalnej sali, gdzie jego organizm został napromieniony przy użyciu bomby kobaltowej. Zabieg ten ma na celu zmniejszenie możliwości odrzucenia przeszczepionego serca przez organizm pacjenta.

Bez angielskiego

Całe Indie ogarnęła fala demonstracji przeciwko próbom utrzymania języka angielskiego jako języka urzędowego. W niektórych miastach np. w Agra doszło do gwałtownych incydentów w czasie starć policji z protestującymi studentami, którzy zamazują na ulicach czarną farbą napisy angielskie.

Z poparciem Włoch

Minister spraw zagranicznych Włoch, Fanfani, oświadczył w parlamencie, że Włochy będą zdecydowanie dążyć do tego by W. Brytania przyjęta została do Wspólnoty Rynku wbrew opozycji prezydenta Francji i takie stanowisko zajmie on na posiedzeniu Rady Ministerialnej EWG, która zbierze się w dniu 18 grudnia.

Eksplozja ropy

12 osób poniosło śmierć w wyniku eksplozji ropy naftowej w Santa Barbara w zachodniej części Wenezueli.

Spadł z 13 piętra

W amerykańskim mieście Baltimore, stan Maryland w jednym z wieżowców spadł w czwartek z 13 piętra na dno szybu windy pokrytego 60-cm warstwą wody 20-letni windziarz Erwin Wats. Doznał on tylko niewielkich potłuczeń. Lekkarz stwierdził, iż wszystkie kości Watsa są całe.

Uwaga prenumeratorki!

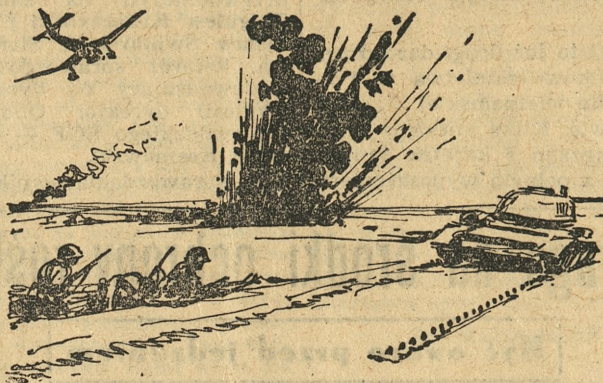
Przypominamy, że już można odnowić prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” na rok 1968. Wpłaty oraz zamówienia przyjmują terenowe oddziały i delegatury „Ruchu”. Placówki pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty od prenumeratorki indywidualnych.

Dla zagwarantowania terminowej dostawy zamówienia prosimy składać ją najwcześniej, jednak nie później niż do 10 grudnia br.

Cena prenumeraty: kwartalnie — 39 zł, półrocznie — 78 zł, rocznie — 156 zł.

Zjazd spółdzielczości mleczarskiej

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie IV Krajowy Zjazd Delegatów Spółdzielni Mleczarskich. Uczestnicy obrad dokonają oceny 4-letniej działalności spółdzielczej organizacji i wytyczą zadania na najbliższą przyszłość. Na zjazd przybyli: sekretarz KC PZPR — Józef Teichma, sekretarz NK ZSL — Zdzisław Tomal, wicepremier — Stefan Ignar, ministrowie: rolnictwa — Mieczysław Jagielski i przemysłu spożywczego i skupu — Feliks Piśula oraz prezes CZKR — Franciszek Gesing.



Nagle, gdzieś na przodzie, budzi się trzask karabinowych wystrzałów. Jasno, dzwicznie naszczekują rusznice przeciwpancerne. Buczą sygnaly czołgów.

— Do wozu, luki.

Zsuwają się błyskawicznie w dół, zatraskują zamki. Raptem przelatują hitlerowskie „Stukasy”, obrzucając bombami kolumnę. I właśnie wówczas wóz nagle unosi się, wstrząsa, światło w perskopolu czerwienieje, przez skórę, wprost do mózgu wali się huk. Jankiem rzuca w dół na mechanika, Szarik ląduje im na kolanach. Silnik gaśnie, czołg nieruchomieje.

— Zdrowi?... Pytam, czy zdrowi? — niepokoją się słuchawki głosem porucznika.

Tak, wszyscy są zdrowi, tylko oszołomieni.

— Z wozu, na lewą burtę — woła Wasyl.

Stojąc na ziemi, widzą swój czołg obok drogi i zerwaną gąsienicę, która leży z tyłu jak długi wąż.

Oto jeden z fragmentów powieści Janusza Przymanowskiego

„Cztery pancerni i pies”

Prawie każdy zna jej telewizyjną wersję. Ale nie wszyscy nasi Czytelnicy wiedzą, że jest jeszcze jedna nowa wersja tej słynnej historii: wersja rysunkowa z ilustracjami nie byle kogo, bo Szymona Kobylińskiego.

W jutrzejszym „Głosie” — dalsze szczegóły.

Nasilenie działań amerykańskich agresorów

Liczebność wojsk USA w Wietnamie zbliża się do 500 tys.

Jak wynika z depeszy Agencji AP, patriotyczne siły wietnamskie ostrzelały w czwartek z dział i moździerzy bazę amerykańskich żołnierzy piechoty morskiej w Con Thien, w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej. Był to najcięższy tego rodzaju atak na bazę Con Thien od dwóch miesięcy.

Z udziałem Polski

Wspólne eksperymenty kosmiczne

Współpraca krajów socjalistycznych w dziedzinie badań fizyki Kosmosu pozwoli uczynom dokonać w najbliższych latach ważnych naukowych doświadczeń, przy pomocy radzieckich sputników. Prócz obserwacji naziemnych, które już prowadzą uczeni krajów socjalistycznych, uzyskują oni możliwość przeprowadzenia eksperymentów bez pośrednio w Kosmosie. Nakreślono program wspólnego wystrzeliwania sputników i rakiet.

Uznano za celowe utworzenie międzynarodowego systemu satelitów telekomunikacyjnych. W opracowaniu tego systemu uczestniczą Bułgaria, Węgry, NRD, Kuba, Mongolia, Polska, Rumunia, ZSRR i Czechosłowacja. (PAP)

Demokratyczna Republika Wietnamu w dalszym ciągu od piera po bohaterów bandyckie naloty lotnictwa amerykańskiego.

W czwartek rano dowództwo wojsk USA skierowało przeciwko DRW superfortecę powietrzną „B-52”. Te olbrzymie samoloty podczas terrorystycznych rajdów zrzucały 68 tys. kg bomb na różne obiekty położone w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej. Był to dziewiąty wielki nalot tych 8-silnikowych samolotów na Wietnam północny. Niszczycielskie ładunki spadły na mosty, drogi magistralne i inne obiekty.

Jak już podawała prasa, amerykańskie samoloty transportowe przerzucają obecnie z USA do Wietnamu południowego dwie pozostałe brygady 101 dywizji desantowej. Z chwilą zakończenia tej akcji liczebność sił zbrojnych USA w Wietnamie południowym wyniesie 480 tys. żołnierzy.

Senátor Eugene McCarthy, który zamierza ubiegać się o stanowisko prezydenta USA, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że Stany Zjednoczone nie w wypadku uregulowania konfliktu w Wietnamie będą musiały zgodzić się na utworzenie w Sajgonie rządu „niezbyt przyjaźnie ustosunkowanego do USA”. Byłby to, zdaniem senatora, rząd koalicyjny, w którym zasiadłaby również reprezentacja Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego.

Nastroje antywojenne zaczynają ogarniać również amerykańskich żołnierzy walczących w Wietnamie. Wielu z nich lekceważy ewentualność surowej kary za „buntownicze myśli”. — pisze do organizacji występującej pod nazwą „obywatele przeciwko zbrodniczemu milic-

Min. A. Gromyko z wizytą u W. Gomułki i E. Ochaba

W drugim dniu swej oficjalnej wizyty w Polsce, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, złożył wczoraj w godzinach porannych wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wieniec opleciony był czerwoną szarfą z napisem: „Walecznym żołnierzom polskim, którzy padli w walce o wolność i niepodległość swej Ojczyzny”.

Następnie min. Gromyko wpisał się do księgi pamiątkowej, po czym odczytał na marmurowych płytach nazwy pól bitewnych, na których żołnierze polscy walczyli z hitlerowskim najeźdźcą. Po tej uroczystości, min. Gromyko wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiędził w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego wystawę —

„1917—1967 — 50 lat władzy radzieckiej”. Z muzeum goście radzieccy wyruszyli na krótki objazd miasta. Po jego zwiedzeniu A. Gromyko udał się na cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, poległych w walce o wolność naszego kraju, gdzie złożył wieniec i wpisał się do księgi pamiątkowej.

Tego samego dnia przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął w Belwederze min. A. Gromykę.

Następnie radziecki gość udał się do gmachu KC PZPR, gdzie został przyjęty przez I sekretarza KC — Władysława Gomułkę oraz prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza. W obu spotkaniach uczestniczyli minister A. Rapacki, Obecny był również ambasador ZSRR w Polsce A. Arisfow.

Z kolei ambasador A. Arisfow.



Na zdjęciu: A. Gromyko (z lewej) oraz W. Gomułka w czasie spotkania w gmachu KC PZPR.

CAF — Telefoto — Uchymiak

ów wydał w siedzibie ambasady śniadanie z okazji pobytu w Polsce min. Gromyko z małżonką. Ze strony polskiej udział wzięli m. in. wicepremier P. Jaroszewicz i min. A. Rapacki z małżonką i inne osoby bistości.

Podsumowanie konkursów im. H. Wieniawskiego

W sali Białej Prezydium Rady Narodowej Poznania odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie Sekretariatu Międzynarodowych Konkursów i Zarządu PTM im. H. Wieniawskiego poświęcone ocenie konkursów 1966—1967: kompozytorskiego, lutniczego i wykonawczego. Przybyli na nie m. in. przewodniczący Prezydium RN Poznania J. Kusiak, naczelnik Wydziału Muzyki w Ministerstwie Kultury i Sztuki — J. Wójcicki oraz kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — A. Anholcer.

Składając sprawozdanie z przebiegu imprez konkursowych przewodnicząca Sekretariatu — W. Klawiter podkreśliła ich sprawną organizację i wysoki poziom przygotowania uczestników. Zwróciła także uwagę na konieczność zmian programowych i większą popularyzację poznańskiej imprezy w świecie. Miłym akcentem wczorajszej uroczystości było wręczenie medali i dyplomów pamiątkowych za popularyzację i wkład pracy w przygotowanie i przeprowadzenie konkursów. Wśród nagrodzonych przedstawiciele prasy, radia i telewizji znaleźli się m. in. dziennikarze „Głosu Wielkopolskiego”. (JW)

W Drawskim Młynie

„Dzień Odlewnika”

W Odlewni Żeliwa Ciągłego w Drawskim Młynie odbyły się wczoraj wojewódzkie uroczystości „Dnia Odlewnika”. Głównym akcentem Dnia stała się V Konferencja Odlewników Wielkopolskich, poświęcona wymianie doświadczeń w sposobach topienia metali. Na uroczystości przybyło prawie 200 delegatów odlewni z Poznania i województwa, przedstawiciele NOT, resortu i zjednoczeń.

Po omówieniu realizacji uchwały poprzedniego sejmiku odlewników i wystąpieniach przedstawicieli władz dyrektor techniczny — inż. L. Imielski zaprezentował zebrany dorobek i perspektywy odlewni w Drawskim Młynie. Następnie liczni inżynierowie podzieliли się aktualnym dorobkiem swoich zakładów w omawianej dziedzinie oraz projektami na przyszłość.

Po dyskusji, zwiedzeniu zakładów i odznaczeniu przodujących odlewników honorowymi m. oznakami NOT, zebrani podjęli uchwałę precyzującą kierunki działania dobrodziejnego z zezwolenia wielkopolskich odlewni na rok 1968. (pch)

Zagadka wyjaśniona

Pod Gdańskiem nie było „trzęsienia ziemi”

Niewątpliwie cała historia ma szansę zająć czołowe miejsce w kronikach humorystycznych zdarzeń. Chodzi o głośnie już „trzęsienie ziemi”, które parokrotnie zanotowano w ostatnich dniach pod Gdańskiem.

Okazało się, że sprawcą parokrotnego „trzęsienia ziemi” jest Przedsiębiorstwo Poszukiwań Geologicznych w Gdańsku, które od dłuższego już czasu przeprowadza na Wybrzeżu Gdańskim badania sejsmiczne.

Seria podziemnych detonacji materiałów wybuchowych przypadkowo trafiła na warstwę szczególnie dobrze przewodzącą drgania, które w niepokojącej postaci dały się odczuć zupełnie nieoczekiwanie w odległości 7 km od miejsca wybuchu.

Tak więc wyjaśniła się cała „tajemnicza” historia. Rzecz tylko w tym, iż mniej zrozumiałą wydaje się tu postawa sprawców wstrząsów, którzy nie ujawnili się wcześniej oraz władz miejscowych (WRN), które były poinformowane o zamierzanych próbach i wydały w tym celu niezbędne zezwolenia. (PAP)

Plan i budżet tematem obrad komisji sejmowych

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzyła i przyjęła projekt budżetu na rok 1968 w części dotyczącej Ministerstwa Finansów, Komisji Planowania i Państwowej Komisji Cen.

W obradach, którym przewodniczył pos. Stanisław Cieślak (ZSL), uczestniczyli przedstawiciele wymienionych instytucji oraz NIK.

Posłowie zabierający głos w dyskusji na temat projektu budżetu Ministerstwa Finansów wskazywali m. in. na potrzebę dalszego doskonalenia systemu bodźców finansowych,

W styczniu L. Breżniew odwiedzi ZRA

W sprawozdaniu z kolejnej konferencji prasowej, która odbyła się w środę u rzecznika rządu ZRA, korespondent Agencji Tanjug donosi, że — jak zapowiedział rzecznik — sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, złoży oficjalną wizytę w Kairze na początku stycznia 1968 r.

Weźmie on też udział w uroczystościach z okazji 60. rocznicy prac przy budowie Tamy Asuańskiej. Breżniew ma przybyć do Kairu 6 stycznia. (PAP)

Debata wojskowa w Bundestagu

W zachodnoniemieckim Bundestagu rozpoczęła się w środę po południu, wielka debata parlamentarna na temat polityki obronnej NRF. W odpowiedzi na interpelację deputowanych wszystkich frakcji parlamentarnych, boński minister obrony, Schroeder, przedstawił w obszernym oświadczeniu stanowisko rządu w tej sprawie.

Rząd boński uważa za niezbędne, by Bundeswehra zachowała swe środki przenoszące broni nuklearnej i sprzeciwia się jakimkolwiek ograniczeniom budżetu wojskowego i zredukowania czasokresu obowiązkowej służby wojskowej z 18 na 12 miesięcy. (PAP)

Żandarmi z Katangi wrócili do kraju

Agencja prasowa MAP donosi, że wszyscy żandarmi katangijscy, którzy w ubiegłym miesiącu schronili się do Rwandy, wrócili już do Konga. Jak wiadomo, walczyli oni przez dłuższy czas po stronie białych najemników.

Obecnie mają skorzystać z przyznanej im przez rząd w Kinszasie amnestii. Natomiast biali najemnicy pozostają nadal internowani w obozach uchodźców na terytorium Rwandy. (PAP)

Polacy w czołówce festiwalu w Varadero

W Varadero na Kubie rozpoczął się 2 grudnia międzynarodowy festiwal piosenek. Wielkim powodzeniem cieszą się występy Ewy Demarczyk, Jerzego Połomskiego, i kwartetu „Novi”, reprezentujących w Varadero polską piosenkę.

Polscy wykonawcy zaliczani są do ścisłej czołówki festiwalu. (PAP)

Po'ska ekspedycja w Australii

W odległej rejonie pustynnej Australii wyruszyła 3-osobowa ekspedycja w składzie: Jan Wojciechowski, Australijczyk polskiego pochodzenia, posiadający niewielką kopalnię złota oraz dwaj warszawscy dziennikarze — Stanisław Szwarc-Bronikowski i Janusz Wolniowski. Celem wyprawy jest odszukanie przyjaciela, który przed wieloma miesiącami udał się na zlotodajne tereny i wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero ostatnio dobiegła echa, że ów zaginiony poszukiwacz złota stracił pamięć i przebywał wśród koczujących plemienia tubylców. Członkowie ekspedycji mają nadzieję, że ich poszukiwania odniosą pozytywne skutki. (PAP)

Służba zdrowia PRL społeczeństwu Wietnamu

W środę w Warszawie minister zdrowia i opieki społecznej — Jerzy Sztachelski przekazał na ręce przedstawiciela Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego — Tran Van Tu dar w postaci 9 urządzeń prądotwórczych zakupionych ze składek pracowników lecznictwa w całym kraju.

Agregaty stanowią cenne wyposażenie szpitali, zwłaszcza sal operacyjnych, zapewniając własne źródło prądu w wypadku awarii czy uszkodzenia sieci energii elektrycznej.

Jest to już drugi dar od pracowników lecznictwa w Polsce dla wietnamskiej służby zdrowia. Kilka miesięcy temu przekazano 5 karet sanitarnych z pełnym wyposażeniem.

Uwaga na środki ochrony roślin

Myć owoce przed jedzeniem

Ostatnia tragedia w Kolumbii — otrucie 77 osób preparatami owadobójczymi, które dostały się do chleba — zwróciła uwagę na problem bezpiecznego stosowania środków chemicznych dostarczanych rolnikom.

Co się robi w naszym kraju, aby wyeliminować możliwość zatrucia? Przede wszystkim unowocześnia się produkcję środków ochrony roślin. W najbliższych latach wycofywać się będzie preparaty oparte na „ddt”. Wprowadzane będą zamiast nich tzw. pestycydy fosforoorganiczne, które bardzo szybko — czasem w ciągu kilku dni rozkładają się na nieszkodliwe dla zdrowia składniki. Z tych względów będą one mogły być stosowane nawet tuż przed zbiorami. Nasze władze sanitarne nie pozwalają na produkcję środków o zbyt wysokim stężeniu. Krańcowa ostrożność tych władz jest w pełni zrozumiała.

Rok temu Rada Ministrów podjęła specjalną uchwałę w sprawie stosowania środków ochrony roślin. Postuluje się

Z poznańskiego zjazdu

W ostatnich trzech latach wzrost wkładów oszczędnościowych

Wczoraj w Poznaniu obradował VIII wojewódzki zjazd delegatów spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Obecni byli przedstawiciele władz partyjnych, państwowych i spółdzielczych: kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR — Jan Heidrych, kierownik Wydziału Ekonomicznego-Rolnego WK ZSL — Eugeniusz Pacia i prezes Centralnego Związku SOP — poseł Tadeusz Ilczuk. Obradom przewodniczyli na zmianę: Zbigniew Kruczyński i Stanisław Świdurski z Sierakowa. Referat sprawozdawczy, wprowadzający do dyskusji, wygłosił dyrektor Oddziału Wojewódzkiego SOP — Zygmunt Kosmowski.

Ze sprawozdania wynika, że

151 SOP w woj. poznańskim liczy prawie 204 tysiące członków, których udziały wynoszą łącznie 38 milionów zł. Wkłady oszczędnościowe mieszkalców Wielkopolski wynosiły w latach 1965, 1966 i 1967 odpowiednio: 1013 mln., 1280 mln. i 1320 mln. złotych. W okresie tych samych lat udzielono kredytów w wysokości — 1061 mln., 1235 mln. i do 30. 9. br. — 920 mln. zł. W 70 procentach korzystali z nich rolnicy, w 30 procentach inne warstwy ludności wiejskiej i małopolskiej.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się szeroka dyskusja, podczas której wysunęto szereg cennych wniosków i postulatów dotyczących m. in. dalszego modernizowania lokalnych i urzędów bankowych SOP, rozszerzenia limitów kredytowych zwłaszcza na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych w obrocie czekowym, usprawnienia obsługi kasowej rolnictwa przy wymianie towarowej itp. Składając SOP-om w imieniu KW PZPR podziękowanie za dotychczasowy wkład w rozwój rolnictwa i życia wiejskiego, zwrócił się do delegatów z prośbą o wyrażenie zgody na podjęcie badań nad udoskonaleniem metod ochrony ludzi przed szkodliwym działaniem preparatów. Zobowiązano odpowiednie jednostki do wprowadzenia okresowych badań specjalistycznych wszystkich osób stale stykających się przy pracy z chemicznymi środkami ochrony roślin. Organizuje się systematyczne szkolenie personelu lekarskiego w zakresie zapobiegania zatruciom oraz ich rozpoznania i leczenia. Jednocześnie podejmowane są — w myśl uchwały — prace naukowo-badawcze na temat wpływu pozostałości środków ochrony roślin na artykuły spożywcze i paszowe, na zdrowie człowieka i zwierząt.

Z innych środków zapobiegawczych, warto zwrócić uwagę na zalecenie zabezpieczenia niezbędnych opakowań do pylistych i płynnych środków ochrony roślin, aby uniemożliwić zatrucia w czasie transportu i w magazynach. Wskazania te są realizowane przez przemysł. Zabroniono już rozważania i rozlewania środków chemicznych w punktach sprzedaży. Docierają one do odbiorcy w opakowaniach o wielkości dostosowanej do jednorazowego użycia.

Zwraca się także uwagę ludności, aby myła produkty rolne — warzywa i owoce — przed spożyciem. Dotyczy to zwłaszcza owoców sprowadzanych z innych krajów, mogących mieć przecież bardziej liberalne przepisy stosowania chemikaliów w rolnictwie.

PAP

W innych środków zapobiegawczych, warto zwrócić uwagę na zalecenie zabezpieczenia niezbędnych opakowań do pylistych i płynnych środków ochrony roślin, aby uniemożliwić zatrucia w czasie transportu i w magazynach. Wskazania te są realizowane przez przemysł. Zabroniono już rozważania i rozlewania środków chemicznych w punktach sprzedaży. Docierają one do odbiorcy w opakowaniach o wielkości dostosowanej do jednorazowego użycia.

W wyniku katastrofy zginęło siedem osób. Dalszych siedem osób zmarło po przewiezieniu do szpitala. Wszyscy ranni znajdują się w szpitalach pod troskliwą opieką lekarską.

30 lat temu...

W okopach pod Tardiente

12 grudnia 1937 roku, w okopach pod Tardiente w Aragonii powstała żydowska kompania im. Naftalego Botwina. Żołnierze tej kompanii, nazwanej tak od imienia młodego robotnika żydowskiego, działacza polskiego ruchu rewolucyjnego, straconego z wyroku sanacyjnego sądu — wykazali w czasie hiszpańskiej wojny domowej nieprzeciętną zdolność bojową. Wstawili się bohaterstwem zwłaszcza podczas pamiętnych ciężkich walk o Teruel.

Kompania im. Naftalego Botwina wchodziła w skład brygad międzynarodowych, które już w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny domowej pospieszyły na pomoc ludowi hiszpańskiemu w jego walce z faszyzmem. Była to wielka braterska rodzina bojowników różnych narodowości i wyznań, zjednoczonych wspólnym pragnieniem obalenia faszyzmu, który w owym czasie święcił triumfy już w dwóch krajach Europy: w Niemczech i we Włoszech. Pod Madrytem, Guadalajarą, Brunete i Saragossą walczyli Polacy, Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Żydzi, Węgrzy, Amerykanie, Niemcy. Bohaterski dzień powszedni brygad międzynarodowych, toczonych przez nie ciężkie walki w górach Kastylii i wawozach Aragonii opisał Ernest Hemingway w swej powieści pt. „Komu bije dzwoni”.

W Hiszpanii potwierdziło się czynnem tradycje hasło narodu polskiego „Za wolność naszą i waszą”. To właśnie hasło kierowało wszystkimi poczynaniami brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, bojownika Komuny Paryskiej. W jej szeregach walczył „człowiek, który się kulom nie kłaniał” — bohater general Karol Świerczewski — „Walter”. Działalność brygady im. Jarosława Dąbrowskiego jest jedną z najpiękniejszych kart w dziejach polskiego ruchu rewolucyjnego. Jak mówi poeta Władysław Broniewski:

„Bo wszędzie gdzie walczy wolni o chleb i warsztat pracy tam krwawymi drogami wojny maszerują z innymi Polacy”.

boru delegatów na IV Krajowy Zjazd Delegatów, który odbędzie się na początku przyszłego roku. (kj)

150 komsomolców gośćmi ZW ZMW

Na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej bawi w Polsce 300-osobowa grupa młodzieżowego „Pociągu Przyjaźni” ze Związku Radzieckiego. Część jej uczestników udała się z Warszawy w kierunku Łodzi i Katowic, natomiast 150 komsomolców — przodowników rolnictwa, zwiedza Wielkopolskę i Dolny Śląsk.

Od wtorku grupa ta jest podejmowana przez Zarząd Wojewódzki ZMW w Poznaniu. Radzieccy goście zapoznali się z formami pracy organizacji młodzieży wiejskiej, oświatą rolniczą, zwiedzili miasto i jego zabytki. W czwartek komsomolcy udali się w czterech grupach do kombinatów PGR — w Manieczkach, Bieganowie, Ptaszkowie i Racocie. Radzieccy goście, podejmowani przez aktyw kierowniczy, społeczny i młodzieżowy PGR, zapoznali się z organizacją i poziomem pracy państwowych przedsiębiorstw rolnych.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się w Zespole Szkół Rolniczych w Gołębiniu serdeczne spotkanie całej grupy z aktywem Wojewódzkiej Organizacji ZMW oraz uczniami tamtejszych szkół. Młodzież obdarowała swych gości wiankami kwiatów oraz symbolicznymi pamiątkami. (fb)

Ile kosztuje „niedopatrzienie” dostawcy urządzenia?

Zagańskie Zakłady Przemysłu Welnianego otrzymały no nowoczesną maszynę przedziałniczą, tzw. obracznik, ponad dwukrotnie wydajniejszą od tradycyjnych samoprążni. Miała ona ruszyć w I kwartale br. a fabryka — dzięki temu — wytworzyć do końca roku o 100 ton przędzy więcej. Tę produkcję uwzględniono w planach, podpisano umowy z kooperantami itp.

Podczas montażu maszyny okazało się, że jej producent

Tragiczny wypadek tramwajowy w Szczecinie

W czwartek w godzinach rannych w Szczecinie wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Tramwaj, jadący ulicą Wyszaka wyskoczył z szyn na zakręcie i pociągnął za sobą dwa przyczepne wozy, które zostały poważnie uszkodzone.

W wyniku katastrofy zginęło siedem osób. Dalszych siedem osób zmarło po przewiezieniu do szpitala. Wszyscy ranni znajdują się w szpitalach pod troskliwą opieką lekarską.

i dostawca — łódzka „Wifa-ma” — zamiast 640 wałków dociskowych (bez nich maszyna jest nieużyteczna) nadała tylko 160. Producent obracznika nie uwzględnił reklamacji Zagania mimo, iż do wiadomości, że ponosi on pełną odpowiedzialność za stan urządzenia.

Bank wyegzekwował od „Zagańskiej Welny” — zgodnie z przepisami — 20 tys. zł kary za nieoddanie w terminie inwestycji.

Sprawa trafiła do Komisji Arbitrażowej, która rozstrzygnęła spór na korzyść Zagania. W konkluzji orzeczenia stwierdzono, że pozwany zobowiązany jest do zwrotu 20 tys. zł — równowartość niedostarczonych wałków. Poza tym „Zagańska Welna” drogą postępowania cywilnego — do którego może stracił poniesionych w związku z nieoddaniem obracznika do produkcji.

A maszyna, za którą fabryka zapłaciła 640 tys. zł stoi blisko rok bezczynnie. Chcąc zrealizować zwiększony plan i wywiązać się z umów kooperacyjnych, zakład musiał zwiększyć liczbę maszyn na trzeciej zmianie i zatrudnić dodatkowo kilku pracowników. (PAP)

Katastrofa w Kobylnicy bez większych następstw

Katastrofa kolejowa, która wczoraj wcześniej rano wydarzyła się pod Poznaniem na stacji Kobylnica, nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Z 9 rannych osób tylko jedna pozostała jeszcze wczoraj w szpitalu. Przedpołudniowych w Szpitalu Kolejowym z podejrzeniem o wstrząs mózgu. Szczęściem w niebezpiecznym momencie zdarzenia, że mimo iż pociąg pospieszny z Gdyni do Jeleniej Góry rozwijał w momencie zderzenia szybkość 80 km na godz., katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych tragicznych następstw. Tłumaczyć to chyba należy tym, że lokomotywa spalinowa, która zajeżdżała drogę pociągowi pospieszemu, prowadziła za sobą tylko jeden wagon, w związku z czym nie stawała wielkiego oporu.

Katastrofa w Kobylnicy spowodowała zaledwie kilkunastominutową przerwę w ruchu. Pasażerów zdążających pociągami pospiesznymi w kierunku Jeleniej Góry wysłano dalej specjalnie podstawionym składem już dwie godziny po wypadku. (s)

W biejącym stuleciu nie by-
ło wypadku, by urzędu-
jący prezydent Stanów
Zjednoczonych nie kandydo-
wał po raz drugi — konsty-
tucja zezwala bowiem na dwie
czterolatnie kadencje — a bo-
daj dwukrotnie tylko dotych-
czasowy prezydent został poko-
nany przez kandydata opozy-
cji. Mogłoby się więc wyda-
wać, że szanse Johnsona na po-
zostanie w Białym Domu aż do
końca roku 1972 są niepodwa-
żalne, tym bardziej że środki
masowego przekazu z telewiz-
ją na czele, popularyzują oso-
bę prezydenta w sposób zupeł-
nie niedostępny żadnemu z je-
go rywali.

Pomimo to niespełna rok przed
wyborami prezydenckimi obserwa-
torzy amerykańskiej areny polity-
cznej bynajmniej nie są przekonani,
czy Johnson utrzyma się przy
władzy. Przyczyna tego stanu
rzeczy jest nie tylko niepopular-
ność wojny wietnamskiej w spo-
łeczeństwie amerykańskim i nieza-
dowolenie ze złożenia do (lamusa
tak szeroko reklamowanego pro-
gramu „wojny z nędzą” czy zanied-
bania sprawy faktycznego rów-
noprawnienia ludności murzyń-
skiej. Głównym czynnikiem, prze-
sądającym o przyszłości obecnego
prezydenta, stać się może fronda
w łonie jego własnej partii demo-
kratycznej.

Podjęcie decyzji o przeciwa-
stwie urzędującemu pre-
zydentowi w wyborach wstęp-
nych — w których rozstrzyga
się sprawa oficjalnej kandyda-
tury reprezentantów każdej z
dwóch wielkich partii — nie
jest rzeczą łatwą i wymaga
dużej odwagi. Niepowodzenie
takiej inicjatywy może bowiem
stać się kresem kariery polity-
cznej działacza, który nie tyl-
ko naraża się osobiście prezy-
denta, ale zyskuje sobie
wśród wszechpotężnych partyj-
nych „bossów” reputację rozbi-
jacza jedności. Tym bardziej
zamienną jest więc decyzja de-
mokratycznego senatora z Min-
nesoty, Eugene'a McCarthy'ego

Kontykandydat Johnsona do Białego Domu

Kto stoi za McCarthym

go, który w wyborach wstęp-
nych postanowił zmierzyć się
około w oko z Johnsonem, wy-
stępując na platformie szybkie-
go zakończenia wojny w Wiet-
namie.

Senator McCarthy, katolik pocho-
dzenia irlandzkiego, w Europie
jest stosunkowo mało znany, choć
wymieniano go jako ewentualnego
kandydata na wiceprezydenta u
boku prez. Johnsona — zamiast po-
chodzącego z tego samego stanu i
niegdyś blisko z nim zaprzyjaźnio-
nego Huberta Humphreya. Niekto-
rzy do tej pory myślą go z niezłą
ciężkością od wielu lat senatorem
Josephem MacCarthym ze stanu
Wisconsin, który w latach pięć-
dziesiątych u szczytu „zimnej woj-
ny”, zdobył sobie smutny rozgłos
jako inicjator obłąkanego „połowa-
nia na czarownice”, prowadzonego
pod egidą osławionej Komisji do
badania działalności antyamerykań-
skiej. Ostatnio odbyła narada pię-
ciuset wybitnych działaczy partii
demokratycznej, popierających kan-
dydata Eugene'a McCarthy'ego
przeciwko Johnsonowi, świadczy
jednak, że gest senatora z Minne-
soty nie jest bynajmniej donkisz-
oterią.

Nie ulega wątpliwości, że w
obecnej konstelacji sen. McCar-
thy nie ma realnych szans
skutecznego zablokowania po-
nownej kandydatury Johnsona,
który trzyma w swoich rękach
całą machinę wyborczą partii
demokratycznej. Jeżeli jednak
wybory wstępne — pierwsze mają
odbyć się w po-
czątkach marca w malutkim
stanie New Hampshire — wyka-
żą znaczne poparcie wybor-
ców demokratycznych dla poko-
jowej platformy opozycyjnego
senatora, Johnson zaś nie bę-
dzie w stanie wykażać się ża-
dnymi spektakularnymi sukce-
sami w Wietnamie, sytuacja mo-

że ulec zmianie. Kierownictwo
partii może w takim wypad-
ku dojść do wniosku, że John-
son nie ma szans wygrania wy-
borów i że dla zagrożenia dro-
gi kandydatowi republikań-
skiemu — co do jego osoby nie
ma zresztą na razie jasności —
konieczne jest wysunięcie czo-
łowieka bardziej popularnego, le-
piej przygotowanego do pozys-
kania chwiejnych wyborców.

Ala i w takim wypadku trudno
przypuszczać, by kandydatem de-
mokratów był McCarthy. Znacznie
bardziej prawdopodobne jest wy-
sunięcie osoby Roberta Kennedy'ego,
za którym przemawia magia
nazwiska jego wielkiego brata, Ke-
nnedy, jak wiadomo odziedziczył
stanowisko od zamarłego kandyda-
ta w wyborach 1968 roku: nie
chce zadzierać z Johnsonem i z
machiną partyjną, a jest dostatecz-
nie młody, by spokojnie odczekać
do roku 1972. Publicznie zobowi-
zał się on do popierania Johnsona
jeśli obecny prezydent będzie kan-
dydował po raz wtóry — ale prze-
zornie nie powiedział nic o forso-
waniu jego kandydatury w łonie
partii demokratycznej. Jego kry-
tyczny, a nawet wręcz wrogi sto-
sunek do człowieka, przypadkowo
zasiadającego w fotelu tragicznie
opóźnionym przez Johna Kenne-
dy'ego, jest powszechnie znany,
ostatnie zaś enigmatyczne wypo-
wiedzi „Boba” pozwalają domy-
ślać się, że inicjatywa McCarthy'ego
— którego stanowisko w spra-
wie wojny wietnamskiej jest ra-
czej zbliżone z ostrych enun-
cjami Kennedy'ego — nie jest mu
bynajmniej obca ani przykra.

Łatwo więc wyobrazić sobie
sytuację, w której McCarthy
niejako „per procura”, zabie-
gać będzie o zmobilizowanie w
wyborach wstępnych wszyst-
kich głosów demokratów nie-
zadowolonych z aktualnej po-

lityki Białego Domu. Jeśli mu
się to nie powiedzie — Kenne-
dy umyje ręce i spokojnie cze-
kać będzie końca drugiej ka-
dencji Johnsona, po której o-
becny prezydent zostanie auto-
matycznie wyeliminowany z
dalszej gry politycznej. Gdyby
natomiast McCarthy miał od-
nieść nieoczekiwany sukces,
menerzy partii demokratycz-
nej nie znajdą lepszego kandy-
data w wyborach listopado-
wych, aniżeli Robert Kenne-
dy.

Jedenaście miesięcy przed
wyborami prezydenckimi wszel-
kie oceny szans poszczególnych
osób są jedynie spekulacjami —
tym bardziej, że wiele
zależy jeszcze od osoby kan-
dydata republikańskiego i od
dalszego przebiegu wojny wiet-
namskiej. Nie ulega jednak wąt-
pliwości, że Stany Zjednoczo-
ne wkraczają w okres ożywio-
nej działalności politycznej, któ-
rej wyniki śledzić będzie z ro-
snącym zainteresowaniem cała
światowa opinia publiczna.

TADEUSZ SZAFAR

notki-plotki Agitacja à la „Wars“

Można mieć uzasadnione
wątpliwości, czy podawa-
nie wódek w naszych wa-
gonach restauracyjnych
jest rzeczą słuszną, zwa-
żwszy na nie tak rzadkie
komunikaty w prasie, że
ten czy ów obywatel PRL
wypadł z pociągu i poże-
gnął się z życiem. No, ale je-
śli już władze handlowe u-
sankcjonowały ten zwy-
czaj, niechże owa sprzedaż
odbywa się w sposób zbli-
żony do tego, jaki stosują
nieruchome zakłady gastro-
nomiczne: na zamówienie
gości.

Aliści przedsiębiorca ob-
sługa „Warsu”, gwoli zwię-
żenia obrotów, stosuje swo-
iste metody agitacji i naci-
sku. W pociągu relacji Mo-
skwa — Berlin (14. XI.) ob-
sługa najpierw proponowa-
ła pasażerom znajdującym
się w wagonie restauracyj-
nym „zakąseczki”, a następ-
nie kelner dzierżący w dło-
ni dwie flaszki z wódką in-
dagował każdego: — „Wy-
borowa, czy jarzębianka?”.
Warto przeto przypomnieć
dyrekcji „Warsu”, że postę-
powanie obsługi wagonu
było nie tylko naczalne,
lecz ponadto sprzeczne z
duchem ustawy o zwalczaniu
alkoholizmu. I jeśli te-
go pojedynczy kelnerzy nie
rozumieją, to pora by im o
tym dość kategorycznie
przypomniano. (pż)

mówiąc, że plany przecież ist-
nieją, odpowiemy, że coś to
za plany, które wciąż się zmie-
niają i o których wszyscy wie-
dzą, że są tylko pobożnym ży-
czeniem? Taka sytuacja jest
bodaj gorsza od braku planu,
bo zmusza do opierania się na
nierealnych danych. A więc
planujmy na miarę faktycz-
nych możliwości — ale tak, by
plan był planem i by wyko-
nawca mógł się na nim spo-
kojnie opierać.

Po drugie zastanów się
warto, czy dobrze gospodar-
ujemy tymi tworzywami, które
stoją do dyspozycji gospodarki
narodowej. Większość rozwi-
niętych krajów przeznacza około
15 proc. używanych u siebie
tworzyw sztucznych na potrzeby
budownictwa i udział ten ma
raczej tendencję rosnącą. U nas
udział ten ustabilizował się
około 18 — 19 proc. Nawet więc
z tego, co mamy, za mało da-
jemy budownictwu.

Następny punkt — to postu-
lat postępu technicznego w sto-
sowaniu tworzyw. Panuje zgod-
na opinia, że używane u nas
elementy są równo dwa razy
cięższe niż być powinny.
Inaczej mówiąc, można by za
spokość dwa razy więcej po-
trzebać tą samą ilością tworzyw,
gdyby nauczono się je racjonal-
nie stosować.

Nieodzwonnie jest też — by
za kończyć tę dalece niekomplet-
ną listę wniosków — stworze-
nie konkretnego planu zamie-
rzeń na okres po roku 1970,
wszystkie bowiem istniejące
w tej mierze opracowania prze-
stały być aktualne wobec usta-
wicznie zmniejszającej się ba-
zy wyjściowej.

Agitując za szerszym niż do-
tychczas stosowaniem twor-
zyw sztucznych w budownict-
wie, mówi się często o tym,
że zapewniają one wygodę,
komfort, łatwość utrzymania
czystości, uzyskiwanie niespo-
tykanych dotychczas efektów
estetycznych, że stanowią świet-
ną izolację cieplną i akustyczną.
Są to argumenty słuszne,
ale w naszych warunkach wy-
starczą inne, prostsze a bar-
dziej przekonujące.

Otóż niedługo już budownic-
two mieszkaniowe napotkać nie
przeżyta barierę w postaci braku
materiałów tradycyjnych. I
druga, wynikająca z braku siły
roboczej. Sforsowanie obu
barier bez siegnięcia po zasada-
niczą pomoc chemii będzie po-
 prostu niemożliwe.

MIROSLAW KOWALEWSKI

MUZYKA CHLEB POWSZEDNI?

20 lat Filharmonii Poznańskiej

Mija właśnie 20 lat od chwi-
li gdy rozpoczęła swoją
działalność Filharmonia
Poznańska. 10 listopada 1947 r.
pod dyktando Stanisława Wi-
słockiego — pierwszego kierow-
nika artystycznego, odbył się
koncert inauguracyjny. Poznań
nie miał dotychczas większych
tradycji symfonicznych, do II
wojny światowej jedynie or-
kiestra Opery występowała od
czasu do czasu z koncertami
symfonicznymi. Tym bardziej
symfonicznie po wojnie, w kra-
ju ogołoconym z muzyków, w
społeczeństwie w znacznej czę-
ści nieprzygotowanym do od-
bioru takiej muzyki.

Powstanie Filharmonii po-
przedziły wysiłki utworzonego
w 1946 r. Towarzystwa Filhar-
monii Robotniczej, które do-
prowadziło do powstania
pierwszej orkiestry. Dała ona
pierwszy koncert symfoniczny
w Zakładach Cegielskiego w
grudniu 1946; dyrygował Z.
Latoszewski, jako solista wy-
stąpił Raul Koczalski.

Największy trud stworzenia i
wychowania pełnowartościowej
orkiestry, poniósł S. Wiślicki, przy
wybitnej pomocy pierwszego dy-
rektora FP Tadeusza Szeligowskie-
go i jego następcę Zdzisława Śli-
wińskiego (obecnie dyrektora Fil-
harmonii Narodowej w Warsza-
wie). Oczywiście, pomocy i po-
znajomości szkoły muzycznej przy-
gotowującej dobrych instrumental-
istów, z których wielu później za-
siadło liczne zespoły symfoniczne
w całym kraju. Wiślicki zasłynął ja-
ko znakomity interpretator dzieł
Mozarta, za jego kierownictwa od-
było się kilkadziesiąt prawykonań,
kilkaście pozycji nagranych na
płyty, powołano Studium Dawnej
Muzyki, Pieśni i Tańca. I najważ-
niejsze — wychowano muzycznie
publiczność, stających bywalców
koncertów piątkowych i niedziel-
nych poranków symfonicznych.

W 1958 r. kierownictwo FP
objął Jerzy Katlewicz, który
utrzymał dotychczasową linię
repertuarową wykonując czoło-
we pozycje wszystkich stylów
i epok, choć niewątpliwie uwy-
datniło się jego zamiłowanie
do muzyki romantycznej i
Beethovena. Za jego czasów
utrwalila się zapoczątkowana
wcześniej tradycja udostępnia-
nia estrady i orkiestry FP
absolwentom PWSM (koncer-
ty dyplomowe), intensywniej
też prezentowano na koncer-
tach polską twórczość muzycz-
ną, zwłaszcza kompozytorów
polskich. Od 1961 corocznie
odbywały się festiwale „Poz-
nańska Wiosna Muzyczna”, w
czym ogromną rolę odgrywa
Filharmonia.

Po Katlewiczu na dwa se-
zony dyrekturę objął Robert
Satanowski. Dzięki niemu pow-
stała Orkiestra Kameralna,
która odniosła potem wiele
sukcesów. On też przyczynił
się do wyposażenia orkiestry
w komplet nowych, doskona-
łych instrumentów dętych i
perkusyjnych (z USA), dzięki
czemu FP stała się najlepiej —
po FN — wyposażoną orkie-
strą w kraju. Odnotować też

należy powstanie w 1962 r. in-
stytucji „Koncertów Poznań-
skich” organizowanych przy
współudziale WKZZ i „Expres-
su Poznańskiego”. Zdobyły so-
bie one olbrzymie powodze-
nie, odbywają się przy stupro-
centowej frekwencji, wycho-
dując poprzez bardziej popu-
larny repertuar słuchaczy kon-
certów symfonicznych.

Cztery sezony Witolda Krzę-
mieńskiego, który objął kie-
rownictwo FP w 1963 r. cha-
rakteryzują się wykonaniem
szeregu wielkich dzieł kanta-
towo — oratoryjnych oraz u-
przywilejowaniem muzyki
współczesnej (m. in. zaprezen-
towanie spora utworów kom-
pozytorów poznańskich). W
tym czasie FP rozpoczęła wy-
stępować także za granicą (w
1963 r. w NRD, w 1965 w Ru-
muni, w 1967 w NRF), wystę-
powała także w stolicy oraz w
ogólnopolskim programie tele-
wizyjnym. Od dawna traktuje
się już orkiestrę poznańską
jako jeden z czołowych zespó-
łów symfonicznych w kraju,
w tym czasie zaś dała się po-
znać także jako wybitny ze-
spół w skali międzynarodowej.

Nie tedy dziwnego, że od dawna
już Poznań gościł w każdym se-
zonie wielu wybitnych dyrygentów
i solistów, którzy chętnie wystę-
pali wraz z poznańską orkiestrą.
W roku jubileuszowym Filharmonii
jej dyrektorem objął Alojzy Łu-
czak, a kierownictwo artystyczne
Zdzisław Szostak. Czekają ich wiel-
kie zadania w związku z V Mię-
dzynarodowym Konkursem Skrzyp-
cowym im. H. Wieniawskiego.
Wszelkie zanotowane na ten temat
opinie wskazują, że FP wywiąza-
ła się ze swoich zadań bardzo do-
brze.

Ala oprócz działalności koncer-
towej na estradzie auli UAM, Fil-
harmonia prowadzi od lat kilkun-
astu wielce pożyteczną działalność
upowszechniania muzyki, zwa-
żając na młodzież. Koncerty
estradowe i tzw. audycje muzyczne
w szkołach i świetlicach zakła-
dowych to ogromna praca nad
przygotowaniem i zdobyciem no-
wego słuchacza. Rozmiary tej ak-
cji obrazuje rok ubiegły, gdy licz-
ba koncertów wyniosła 1332 w 130
szkołach. Słuchaczy było ponad
400 tysięcy. FP ma, chyba w pełni
zasłużoną opinię zespołu, który dla
upowszechnienia robi najwięcej z
wszystkich filharmonii w kraju.

FP szczyci się też posiada-
niem najlepszego chóru chło-
piecko-męskiego, który od 1950
r. stanowi część składową Fil-
harmonii. Jego twórcą i kie-
rownikiem Stefan Stulgrosz, jak
i liczne wielkie sukcesy pod-
czas wielu występów zagranic-
nych są zbyt dobrze znane, by
była potrzeba jej szczegółowo
przypominać.

Było to owocne 20 lat. Fil-
harmonia zawsze w tych la-
tach odgrywała wiodącą rolę
w życiu muzycznym Poznania.
Ma też dziś wszelkie warunki,
by rolę tę odgrywać nadal.

M. S.

Na osi
chemia - budownictwo

CHCESZ LEPIEJ MIESZKAĆ?

Wokół roli przemysłu
chemicznego, a przede
wszystkim tworzyw
sztucznych w budownictwie
rosło sporo nieporozumień. Jed-
ni wywołują przed nasze oczy
wizję „domów z plastiku”, łą-
czących wszelkie zalety dla
budowniczego i mieszkańca z
niskim kosztem i budowy i eks-
ploatacji. Inni negują a priori
te możliwości, zostawiając che-
mii zadanie zaopatrzenia bu-
downictwa w farby oraz laki-
ry — i co najwyżej — w drob-
ne ilości tych tworzyw, które
stały się już niejako klasycz-
nym materiałem budowlanym.

Ci pierwsi powołują się na
przykłady rozwiniętych prze-
mysłowo krajów zachodnich,
gdzie tworzywa sztuczne zaczę-
ły już zmieniać nie do poznania
oblicze budownictwa.

Ci drudzy motywują swój
sceptycyzm bieżącą sytuacją
naszego kraju, wizji przeciw-
stawiając rzeczywistość.

A jest ona istotnie niepokoją-
ca. Produkcja tworzyw sztu-
cznych w Polsce jest niewielka,
dla budownictwa możemy
przeznaczyć ich ilości znikome.
W zeszłym roku było to 25
tys. ton, co w przeliczeniu na
jednego mieszkańca daje oko-
ło 0,8 kg. Analogiczny wskaź-
nik w USA i NRD przekracza
7 kg., we Francji, Wielkiej Bry-
tanii, Włoszech, NRD, Holandii
wynosi 3 — 4 kg. Żaden z ko-
lejnych, coraz niższych, pla-
nów i ustaleń, dotyczących do-
stawy tworzyw sztucznych dla
budownictwa, nie doczekał się
realizacji. Chemia nie zaspoka-
ja nawet tych potrzeb budow-
nictwa, które wspólnie uznano
za minimalne. Nieaktualna
stała się rozbudowa zdolności
przetwórczych tworzyw sztucz-
nych w resorcie budownictwa,
pierwotnie planowana.

Co więc powiedzieć w takiej
sytuacji? Czy przynajmniej
sceptykom, utrzymującym, że
nie dla nas jeszcze wszystkie
tworzywo — budowlane cuda?

Wydaje się, że w taki pesy-
mizm mimo wszystko popadać
nie wolno. Odcinając się od u-
topijnych marzeń masowo
wprowadzanych do budownict-
wa tworzyw sztucznych i
stojąc na gruncie rzeczywisto-
ści, choć nie jest ona miła, moż-
na wysunąć parę postulatów.

Po pierwsze wiele pomogło-
by wprowadzenie do całej spra-
wy elementów planowości. Je-
żeli zaś fachowcy obruszają się,

Kiepskie zajęcia prognozy

Trwa już sezon zajęczy. Myśliwi nie tylko strzelają szaraki,
ale również odławiają żywe na eksport. Jakże są tego rezul-
taty? Na przykład w poznańskim kole nr 111 dwukrotnie odlo-
wy przyniosły 101 zajęcy, które następnie łączone w... małżeńskie
trójki (dwie samice i samiec), wysyłane są do Francji. Z tytułu
tego eksportu kole zyska około 24 000 zł, co powinno zaspokoić jego
roczne potrzeby finansowe, m. in. na opłacenie całej gospodarki w
łowiisku.

Jak ocenia prezesa koła Stefan Jankowski, obecne wyniki odłowów
są niższe niż dawniej, z uwagi na mały stan zajęcy. Miejmy na-
dzieję, że natura obroni się sama, myśliwi stwierdzają bowiem nie
spotykana liczbę samiec, co chyba wpłynie na wzrost pogłowia w
następnym sezonie.

Spostrzeżenia z koła 111 potwierdzają się w odniesieniu do całego
województwa. Dotychczas odłowiono u nas i wysłano do Francji
oraz Włoch 2500 szaraków, na planowaną liczbę 15 000. Istnieje oba-
wa, że zadanie to nie zostanie wykonane. Przyczyną jest spadek
pogłowia zajęczego w takich bogatych w zwierzyznę powiatach jak
Września, Sępólno, Kalisz, Turek, gdzie wiosną wystąpiły duże opady
niszczącej gniazda. W pozostałych natomiast powiatach dają się
znaki środki chemiczne stosowane w rolnictwie, które masowo za-
truwają zwierzyznę.

Jak dotychczas nikt nie zaradził tym szkodom i nie wymyślił dla
nich tary, choć karze się np. producentów za zanieczyszczanie wód.
A pola to też przyroda... (zs)

Propozycja dla każdego

10 000 mikośników dobrej poezji

Pierwszy w Polsce wy-
dawniczy klub poezji
robi godną uznania ka-
rierę. W tym roku prawie 10
tysięcy osób otrzymuje co mie-
siąc tomik poezji najwybit-
niejszych i najgłośniejszych
autorów polskich i obcych XX
wieku. Są to prenumeratorzy
zainicjowanej przez Zwią-
zek Młodzieży Wiejskiej, re-
dakcję tygodnika „Nowa Wieś”
i Ludową Spółdzielnię Wy-
dawniczą serii poetyckiej na-
zwanej „Biblioteka poetów XX
wieku”.

„Biblioteka” prezentuje twór-
czość poetów różnych szkół, kie-
runków i stylów. Pośród pierw-
szych 9 tomików 7 jest autorów
polskich (Broniewski, Gałczyński,
Iwaskiewicz, Nowak, Przybóś,
Szymanowski, Baczyński) i 2 zagra-
nicznych (Apollinaire, Rilke). Ka-
żdy tomik, wydrukowany na ładnym
satynowym papierze, wydany w
estetycznej kartonowej okładce,

poprzedzony jest wyczerpującym
wstępem znawców twórczości da-
nego poety (np. wstęp do poezji
Baczyńskiego napisał Adam Wa-
żyk, a do poezji Rilkego — Mie-
czysław Jastrun) lub samych au-
torów. Całość uzupełnia obszerna
nota biograficzna o autorze po-
ezji.

Książki z serii „Biblioteka
poetów XX wieku” nabywać
można wyłącznie w prenume-
racie, przy czym można ją opla-
cić na pół roku lub na cały
rok.

Na pierwsze półrocze 1968
roku przewidziano wydanie to-
mików z poezjami: Federico
Garcia-Lorca, Stanisława Gro-
chowiaka, Mieczysława Jastruna,
Sergiusza Jesienina, Józefa
Orzę-Michalskiego i Leopolda
Staffa. W drugim półroczu
1968 r. ukazać się poezje: Józefa
Czechowicza, Paula Eluarda,
Kazimierza Iłakowiczówny,

Marii Jasnorskiej-Pawli-
kowskiej, Witeźława Nezwały
i Juliana Tuwima.

Jedyną możliwością nabycia
tych książek jest prenumerata. Na
pierwsze półrocze 1968 r. koszt jej
wynosi 60 zł, a na cały rok —
120 zł. Średni koszt tomiku wy-
nosi więc 10 zł.

WPLATY na blankietach PKO
PRZYJMUJĄ URZĘDY POCZTO-
WE I LISTONOSZE. Adresatem
wplat jest POWSZECHNA KSIĘ-
GARNIA WYSYŁKOWA, która
też te książki będzie prenume-
ratorem przysyłać. — WARSZAWA,
UL. NOWOLIPIE 4; KONTO PKO
WARSZAWA NR 153-6-900021.

Termin przyjmowania pre-
numerat na pierwsze półro-
cze mija 15 grudnia br. Kto
więc pragnie zapewnić sobie
otrzymywanie „Biblioteki po-
etów XX wieku”, do czego
wszystkich zachęcamy, powi-
nien się szybko zdecydować.

(k)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 290 (7407) 8. XII 1967

W październiku br. obradowała w Poznaniu druga krajowa konferencja NORT na temat problemów zaopatrywania miast i wsi w wodę. Z przedstawionych na niej materiałów wynika, że w Wielkopolsce, na 380 zewidencjonowanych gospodarstwach wiejskich aż 19,8 procent z nich nie posiada studni. Nie mamy wprowadzić danych statystycznych o stanie hodowli bydła i trzo-

Jeśli nie ma się własnej to korzysta się zazwyczaj ze studni sąsiada. Jakiego więc są te studnie sąsiadów? Są prymitywne, płytke; w okresie lata częściowo wysychają i tylko 12 procent z nich ma wodę zdatną do picia. A więc problem już się poszerza: zahaça o zdrowie ludzi i zwierząt, o higienę życia, o stosunki międzysąsiedzkie. Można bowiem domy-

**W Wielkopolsce
15 procent
skupisk
wiejskich cierpi
na niedostatek
wody**

W których rejonach województwa problem wody jest najbardziej nabrzmiały? Przede wszystkim w rejonie Ostrzeszowa, Rawicza, Kalisza i Konina, gdzie niedobory w zasobach wód gruntowych są największe oraz w rejonie Poznania, Obornika i Krotoszyna, gdzie w dużych ilościach występują wody

Lista życzeń i uwag kierowanych w tej sprawie do biur projektów, przedsiębiorstw budowlanych i przemysłu jest spora. Trzeba ją skrócić, jeśli się chce, by wieś produkowała lepiej i więcej.

PIOTR CHOJNACKI

Dach dla nauczyciela fundamentem oświaty

**Na dziś - jedna
czwarta**

„Komórki“
do wynajęcia“

Losy pół miliarda złotych

Dotacja SFBSiI przeznaczona
na budowę nauczycielskich

Tego rodzaju gra ping-pongową budzi niepokój. Czas leci, do 1970 r. coraz bliżej, a efekty nadal mizerne. Owszem, ruszono z miejsca w woj. katowickim — gdzie o nauczycieli władze dbają naprawdę, sporo zrobiono w woj. zielonogórskim, lecz to na tle ogólnokrajowych potrzeb jest kropką w morzu.

Nauczyciel to także fachowiec

Na problem mieszkań nauczy-
cielskich właśnie w okresie
przebudowy naszego szkolnict-
wa trzeba spojrzeć tak, jak na

Wiele jest narzekani na nierówny poziom szkół. Wiele jest trudności z pozyskaniem do pracy w szkole absolwentów kierunków ścisłych Wyższych Szkół Pedagogicznych, którzy uciekają do przemysłu. Każdego roku kuratoria gimnastyki ją się, żeby załatać obsadę deficytowych specjalności w szkołach. W ostatecznym rachunku wygrywa ta miejscowość, która może zapewnić fachowców — nauczycielowi możliwe warunki mieszkaniowe. Wygrywa nie tyle szkoła, ile młodzież, a więc dzieci ojców miasta, czy radnych gromadzkich. Pamiętajmy bowiem, że klasy VIII działają również i na wieś. Bez dobrych nauczycieli narzekania na nierówny start przy egzaminach do szkół średnich będą tylko jałowym biadoleniem.

Nie tylko raz w roku

Obchodziliśmy niedawno Dzień Nauczyciela. Były kwiaty, odznaczenia, nagrody... W tym dniu nauczyciel był ważny, dostrzegany, hołubiony. Pamiętamy jednak o jego podstawowych bólach: nie tylko o święta. Najpiękniejszym dowodem uznania będzie terminowe wykorzystanie półmiliardowego „zastrzyku” na budowę mieszkań, przestrzeganie zasady, że mieszkańce po nauczycielu tylko nauczycielowi oraz adaptacja starych budynków szkolnych na pomieszczenia dla pedagogów.

L. Sol.

Liczby o nas

Za rogatkami miast

Liczby te są wymowną ilustracją ważnych zagadnień społeczno-gospodarczych, nad którymi obradowało IX Plenum KC PZPR. W ich świetle rozumie się jeszcze pełniej potrzebę intensyfikacji gospodarki rolnej, komasowania podjętych między gruntów oraz przejmowania ziemi od starzejących się rolników w zamian za zapewnienie im stałej renty dożywniej. (API)

„URSUS“

ZDOBYWAJĄ INDIE

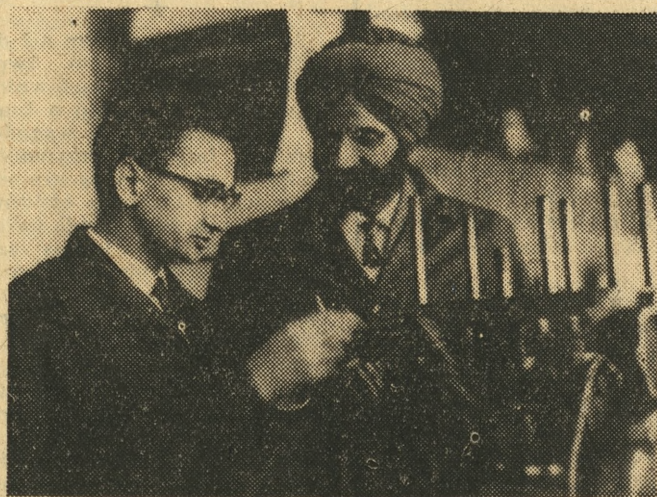
Zakłady Mechaniczne w Ursusie k/Warszawy rozpoczęły produkcję popularnego u nas ciągnika w całkowicie zmodernizowanej wersji – na miejsce dotychczasowego modelu C-328 na taśmę weszła nowa wersja C-330. Odnacza się ona znacznie estetyczniej wyglądem i wieloma istotnymi zmianami konstrukcyjnymi, podnoszącymi walory eksploatacyjne. Do najważniejszych z nich należy większa moc silnika (30 KM), uzyskana dzięki zmianom w układzie zasilania i regulacji. Ponadto zmiany konstrukcyjne i wzmocnienie osi przedniej oraz poprawa układu hydraulicznego czynią nowy model sprawniejszy, bardziej wszechstronny w pracach polowych i gospodarczych. W nowej wersji Ursusa możliwe jest stosowanie narzędzi zawieszanych z przodu ciągnika (podnośniki, spychacze itp.). Przygotowanie produkcji tego pojazdu poprzedzone zostało wykonaniem kilku prototypów i serii próbnej. Jednym z celów przy modernizacji ciągnika C-328, którym kierował się Zakład Doświadczalny Ciągników Rolniczych była taka poprawa konstrukcji i jakości, aby zmodernizowany ciągnik C-330 po wprowadzeniu do eksploatacji był zaliczony do grupy „A”. Na zdjęciu: taśma montażowa Ursusów C-330.

CAF - Sokołowski

— „Ursusy” świetnie spisują się nie tylko w pracach przy uprawie zbóż, ale również na polach ryżowych. Są wytrzymałe i tanie w eksploatacji. Otrzymujemy setki listów od naszych klientów, którzy chwala ich zalety. Inżynierowie z firmy Escorts zainteresowali się innymi, produkowanymi u nas ciągnikami.

Po powrocie do Indii dołożą starań aby współpraca gospodarcza między naszymi krajami jeszcze bardziej się rozwijała.

JACEK GŁUSKI



Indyjscy inżynierowie J. S. Lamba i S. S. Gupta odbywają staż w Zakładach Mechanicznych „Ursus”.

Stuchamy
z płyt

Zespół „Czterech” gra: Spiewiosny, Jadąc w tłoku, Dziwna historia i Wielki skok. Muza, N 049

**Mira Kubasińska z towarzysze-
niem zespołu „Blackout” śpiewa:
Zaśpiewam ci tak, Nie zostawia-
nic, Nie zobaczysz moich łez, Sp-
kojnie śpij. Pronit, N 0501.**

Nina Urbano z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego Leszka Bogdanowicza śpiewa: Szukajmy gwiazd, Zapomnę tylko ja, Mam dziś zły dzień, Weź mnie dokańczesz. Veriton V-335.

Zespół instrumentalny pod kierunkiem S. Rosińskiego gra melodie ludowe: Tańczą babo szybciej — oberek, Kołysz ją kołysko — kujawiak, Pustą dolinę — kujawiak. Jam nie rada — polka. Veriton

Uatrakcyjnienie rozgrywek hokeja na trawie

Władze Polskiego Związku Hokeja na Trawie postanowiły w nadchodzącym sezonie 1968/69 r. dokonać reorganizacji dotychczasowych rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej.

Zmiana ta ma na celu przede wszystkim podniesienie poziomu sportowego poszczególnych drużyn jak również uatrakcyjnienie rozgrywek. Mając to na uwadze postanowiono przeprowadzić mistrzostwa ligi międzywojewódzkiej w dwóch grupach: grupa I — poznańsko-pomorsko-lódzka; grupa II — śląsko-wrocławsko-krakowska. Organizatorami rozgrywek tych grup będą Okręgowy Związek Poznań i Katowice. Do rozgrywek dopuszczają się wszystkie drużyny w tym także zespoły rezerw klubów I-ligowych, jednak bez prawa awansu do I ligi. Do ekstraklasy awansować będą automatycznie mistrzowie poszczególnych grup terytorialnych. Jeśli nie wszystkie drużyny wyrażą zgodę na uczestniczenie w spotkaniach ligi terytorialnej, wówczas w tych okęgach obowiązkowo muszą się odbyć mecze o mistrzostwo klasy A.

Dla dalszego uatrakcyjnienia rozgrywek w hokeju na trawie przyczynić się winna zmiana systemu „spalony” na wzór piłki

dalekopisem

TURNIEJ HOKEJOWY W MOSKWIE

Zwycięzca międzynarodowego turnieju hokejowego, zorganizowanego z okazji 50-rocznicy Rewolucji Październikowej, została pierwsza reprezentacja Związku Radzieckiego, która w ostatnim i decydującym spotkaniu wysoko pokonała pierwszy zespół Czechosłowacji 9:1 (3:1, 4:0, 2:0).

Zwycięzcy uzyskali w turnieju 8 punktów. Drugie miejsce zajęli drużyny ZSRR — również 8 pkt., przed drugą drużyną CSRS — 7 pkt., pierwszą reprezentacją CSRS — 5 pkt., Kanada — 2 pkt. oraz Polską — 0 pkt.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ

W Tbilisi rozpoczął się II międzynarodowy turniej w 7-osobowej piłce ręcznej mężczyzn o nagrodę gazety „Zaria Wostoka”. W pierwszym spotkaniu Polska przegrała z młodziutą drużyną ZSRR 17:19 prowadzącą w końcowych minutach 17:16. Jugosławię zwyciężyła młodzieżowy zespół CSRS 25:12 (11:17, a Gruzja przegrała z Węgrami 25:27 (11:11).

REKORD ŚWIATA SZTANGISTY

Podczas zawodów w Krasnodarze z udziałem najlepszych radzieckich sztangistów z klubów wojskowych Nikołaj Choroszajew poprawił o 0,5 kg własny rekord świata w wyciskaniu w wadze półciężkiej wynikiem 165,5 kg. W trójbójce uzyskał on jeden z najlepszych w tym sezonie wyników na świecie — 472,5 kg.

PUCHAR EUROPY W SIATKOWCE

Nowa edycja Pucharu Europy w siatkówce mężczyzn zainaugurowała eliminacyjne spotkanie Puc Paryż-Southgate Technical College Club Londyn. Wysokie zwycięstwo odnieśli Francuzi 3:0 (15:3, 15:1, 15:0). Mecz trwał za ledwie 38 min. Rewanżowe spotkanie odbędzie się 17 bm. w Londynie. Drużyna Puc, której najlepszym zawodnikiem jest wielokrotny reprezentant Jugosławii, Bulatowicz, zapewnia już sobie praktycznie awans do 1/8 finału. Jej kolejnym przeciwnikiem będzie mistrz Polski, Warszawska Legia.

PORAŻKA HOKEISTÓW NIEMIECKICH

Hokeiści toruńskiego Pomorzana pokonali wysoko na własnym lodowisku znaną I-ligową drużynę z NRD — TSC Berlin 7:1 (3:1, 2:0, 2:0). Mimo nieobecności w zespole toruńczyków trzech kadrowców — mieli oni przez cały czas spotkania wyrażać na przegraną, a hokeistów niemieckich uradował w wyższej leszcze porażki bramkarz Patschke. (za)

Kreglarze - kolejarze najlepsi w kraju

W Ząbkowicach Śląskich odbyły się VIII kolejne — Mistrzostwa Polski kolejarzy w kreglach, zorganizowane przez Federację Kolejarz. W imprezie reprezentowane były wszystkie Okręgi w kraju — w liczbie 8, wystawiając siedmioosobowe drużyny (5 mężczyzn i 2 kobiety). Drużyna Poznania oparta była na zawodnikach Lecha i Polonii Leszno.

Po emocjonującej walce, zgodnie z przewidywaniami, drużynowe mistrzostwo Polski wywalczyła znowu reprezentacja okręgu poznańskiego, uzyskując 1328 kregli. Jest to już ósmy kolejny sukces kolejarzy Wielkopolski. Zwycięcy na finiszu wyprzedzili różnicą 53 kregli, wyrównany zespół Wrocławia, któremu przypadło wicemistrzostwo. Dalsza kolejność: 3) Szczecin — 940, 4) Kraków — 872, 5) Katowice — 870, 6) Warszawa — 838, 7) Gdańsk — 821, 8) Lublin — 771 kregli.

Indywidualnie wśród kobiet najlepszą okazała się J. Juszczyk Wrocław (178 kregli). O 5 kregli mniej od zwyciężczyny, wykuła B. Włodarczyk (Poznań). Trzecią lokatą przypadła również poznaniance — M. Ratajczak — 162, przed 4) L. Kołodziejczyk (Wrocław) — 152, 5) M. Trzeciecka (Kraków) — 120 kregli.

Rezultatem 227 kregli i miejsce w gronie mężczyzn wywalczył Z. Zasieczny (Poznań) przed A. Małoleciem (Wrocław) — 224, 3) M. Zbierskim (Poznań) — 223, 4) Mroczko (Wrocław) — 216, 5) J. Zajdowiczem (Poznań) — 211.

Przedstawiciel Federacji Kolejarz — M. Waszak wręczył zwycięskiemu zespołowi Poznania piękny puchar przechodni, a zawodnikom, którzy zajęli indywidualnie pierwsze trzy miejsca — nagrody rzeczowe. (R)

Pływanie

Korespondencyjne zawody dzieci

16 i 17 bm. odbędą się korespondencyjne mistrzostwa Polski dzieci w pływaniu. Na terenie naszego okręgu odbędą się zawody w Poznaniu przy ul. Chwiałkowskiego, w Ostrowie w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Wojska Polskiego i w Kaliszu przy ul. Łódzkiej.

W pierwszym dniu rozegranych zostanie 26, a w drugim 32 konkurencje chłopców i dziewcząt urodzonych w latach 1955—1959. (x)

Ciekawy turniej szermierczy

Wielkopolski Okręgowy Związek Szermierczy organizuje w dniach 14 do 17 bm. w salach Poznańskich Ośrodków Sportowych przy ul. Chwiałkowskiego 34 III Międzynarodowy Turniej Klasyfikacyjny we wszystkich broniach. Początek walk szermierczych każdego dnia o godz. 9. Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi w czwartek o godz. 16. (x)



ZAPRASZAMY

do NOWO OTWARTEGO sklepu

„1001 DROBIAZGÓW”

przy ulicy Świt 34/36

SKLEP PROWADZI BRANŻE:

ceramiczną, szkło, tworzywa sztuczne, sprzęt zmechanizowany, okucia meblowe, artykuły elektrotechniczne, sztućki, drewno, naczynia aluminiowe i emaliowane.

Różnorodność branż ułatwi każdemu wybór praktycznego upominku gwiazdkowego.

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW



K9576



DYREKCJA TECHNICZNEJ OBSŁUGI SAMOCHODÓW w Poznaniu, ul. Tatrzańska 1

Zawiadamia P.T. użytkowników SAMOCHODÓW marki „ZUK” typ A93 z terenu m. Poznania, woj. poznańskiego i zielonogórskiego, że dla uniknięcia transportu samochodów do innych rejonów kraju PRZYJMIE NA ROK 1968 (poza rozdzielnikiem) DO NAPRAWY GŁÓWNEJ w/w marki samochodów. Zgłoszenia prosimy kierować na w/w adres do Działu Planowania. Gwarantujemy wysoką jakość napraw. K9614

Przetargi

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego w Łodzi, ul. Wólczańska 241 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1968 roku z własnego materiału oraz dostawę wkretów i nakrętek wg niżej podanych norm i ilości:

1. Wkręty cylindr. wg PN-60/M-82227 M5x10 — 1.700.000 szt.
2. Wkręty cylindr. wg PN-60/M-82227 M5x12 — 102.700 szt.
3. Wkręty cylindr. wg PN-60/M-82227 M5x6 — 186.700 szt.
4. Wkręty cylindr. wg PN-60/M-82227 M4x18 — 48.000 szt.
5. Wkręty wpuszcz. wg PN-60/M-82209 M5x25 — 93.400 szt.
6. Wkręty wpuszcz. wg PN-60/M-82209 M5x12 — 600.000 szt.
7. Wkręty wpuszcz. wg PN-60/M-82209 M5x10 — 3.400 szt.
8. Wkręty docisk. wg PN-60/M-82272 M5x16 — 9.400 szt.
9. Nakrętki 6-kątne wg PN-58/M-82146 M4 — 58.400 szt.
10. Nakrętki 6-kątne wg PN-58/M-82146 M5 — 415.400 szt.

Szczegółowe informacje udziela dział zaopatrzenia ŁZS Pożarowego w Łodzi w godz. 7—15, telefon 473-94. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta” należy składać do dnia 19. XII. 1967 r. w sekretariacie zakładów przy ul. Wólczańskiej 241.

Otwarcie ofert nastąpi 20. XII. 1967 r. o godz. 10. Przedstawiciele zgłaszający się w dniu otwarcia ofert muszą posiadać aktualne upoważnienie podpisane przez dyrektora lub dwóch członków zarządu. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9523

Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Kostrzynie Wlkp., ul. Słowackiego 5 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na

- Wykonanie i zainstalowanie pultu sterowniczego elektroakustycznego,
- Naprawę dwóch wzmacniaczy 100 watowych oraz zainstalowanie centrali nagłośnieniowej w budynkach zakładu w Kostrzynie Wlkp., ul. Słowackiego 5.

Termin wykonania do dnia 20. 12. 1967 r. Blizszych informacji udziela Dyrektor Zakładu w biurze w godz. od 11 do 13.

Termin składania ofert w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie pod w/w adresem w zalakowanych kopertach.

Otwarcie kopert nastąpi w 8 dniu od daty ukazania się ogłoszenia. K9672

Dnia 5 grudnia 1967 r. zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, teściowa i babunia, śp.

MARIANNA LUTHER z domu ANDRZEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 14.00 z kaplicy cmentarnej na Winarach, ul. Piątkowska.

W ciężkim smutku pogrążeni CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECOWIE i WNUKI

Poznań, ul. Kowalska 15 12860g

W dniu 6 grudnia 1967 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Franciszek Roszkiewicz

W Zmarłym tracimy sumiennego i cenionego pracownika, oraz dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego tą drogą przesyłamy WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9. XII. 1967 roku o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA M. H. D. Artyk, Włókienniczy i Odzieżowymi w Poznaniu K9718

Dnia 6 grudnia 1967 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Ludwik Piasecki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W smutku pogrążona ZONA z RODZINĄ

Poznań, Luboń 12826g

Dnia 4 grudnia 1967 r. zmarł

Czesław Chmielewski

długoletni pracownik Bazy Transportu PRK-10 W Zmarłym stracił miły i oddany pracownika i serdecznego kolegę.

Zonie i Rodzinie Zmarłego WYRAZY GŁĘBOKIE WSPÓŁCZUCIA

składają DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz WSPÓŁPRACOWNICY Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 10 w Poznaniu K9692

S. + p.

Maria Śledzianowska z domu WERBLIŃSKA

moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, teściowa, babunia i siostra, zasnęła w Bogu dnia 6 grudnia 1967 r., przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążony MAŻ z DZIEĆMI i RODZINĄ

Poznań, ul. Przemysłowa 27a m. 14. 12832g

Dnia 6 grudnia 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, przeżywszy lat 65

Franciszek Roszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ

Poznań, ul. Kochanowskiego 5 m. 7. 12823g

Dnia 6 grudnia 1967 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Franciszka Kulla

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Dębu przy ul. Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążeni MAŻ z DZIEĆMI i RODZINĄ 12811g

Dnia 6 grudnia 1967 r. zmarł, przeżywszy 85 lat, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, śp.

Edward Pospieszalski

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 14.00 z kaplicy cmentarnej na Dębu o czym zawiadamia RODZINĄ

Poznań, Opole, Krzywiń 12849g

Dnia 7 grudnia 1967 r., zmarła, w 74 roku życia, nasza ukochana matka, teściowa i babunia, śp.

Katarzyna Tomiak z domu HOFA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9. 12. 67 r. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony SYN z RODZINĄ 12863g



Redaguje Kolegium Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji), Adam Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 (cały zespół redakcyjny), 611-22 (cały zespół redakcyjny), 611-23 (cały zespół redakcyjny), 611-24 (cały zespół redakcyjny), 611-25 (cały zespół redakcyjny), 611-26 (cały zespół redakcyjny), 611-27 (cały zespół redakcyjny), 611-28 (cały zespół redakcyjny), 611-29 (cały zespół redakcyjny), 611-30 (cały zespół redakcyjny), 611-31 (cały zespół redakcyjny), 611-32 (cały zespół redakcyjny), 611-33 (cały zespół redakcyjny), 611-34 (cały zespół redakcyjny), 611-35 (cały zespół redakcyjny), 611-36 (cały zespół redakcyjny), 611-37 (cały zespół redakcyjny), 611-38 (cały zespół redakcyjny), 611-39 (cały zespół redakcyjny), 611-40 (cały zespół redakcyjny), 611-41 (cały zespół redakcyjny), 611-42 (cały zespół redakcyjny), 611-43 (cały zespół redakcyjny), 611-44 (cały zespół redakcyjny), 611-45 (cały zespół redakcyjny), 611-46 (cały zespół redakcyjny), 611-47 (cały zespół redakcyjny), 611-48 (cały zespół redakcyjny), 611-49 (cały zespół redakcyjny), 611-50 (cały zespół redakcyjny), 611-51 (cały zespół redakcyjny), 611-52 (cały zespół redakcyjny), 611-53 (cały zespół redakcyjny), 611-54 (cały zespół redakcyjny), 611-55 (cały zespół redakcyjny), 611-56 (cały zespół redakcyjny), 611-57 (cały zespół redakcyjny), 611-58 (cały zespół redakcyjny), 611-59 (cały zespół redakcyjny), 611-60 (cały zespół redakcyjny), 611-61 (cały zespół redakcyjny), 611-62 (cały zespół redakcyjny), 611-63 (cały zespół redakcyjny), 611-64 (cały zespół redakcyjny), 611-65 (cały zespół redakcyjny), 611-66 (cały zespół redakcyjny), 611-67 (cały zespół redakcyjny), 611-68 (cały zespół redakcyjny), 611-69 (cały zespół redakcyjny), 611-70 (cały zespół redakcyjny), 611-71 (cały zespół redakcyjny), 611-72 (cały zespół redakcyjny), 611-73 (cały zespół redakcyjny), 611-74 (cały zespół redakcyjny), 611-75 (cały zespół redakcyjny), 611-76 (cały zespół redakcyjny), 611-77 (cały zespół redakcyjny), 611-78 (cały zespół redakcyjny), 611-79 (cały zespół redakcyjny), 611-80 (cały zespół redakcyjny), 611-81 (cały zespół redakcyjny), 611-82 (cały zespół redakcyjny), 611-83 (cały zespół redakcyjny), 611-84 (cały zespół redakcyjny), 611-85 (cały zespół redakcyjny), 611-86 (cały zespół redakcyjny), 611-87 (cały zespół redakcyjny), 611-88 (cały zespół redakcyjny), 611-89 (cały zespół redakcyjny), 611-90 (cały zespół redakcyjny), 611-91 (cały zespół redakcyjny), 611-92 (cały zespół redakcyjny), 611-93 (cały zespół redakcyjny), 611-94 (cały zespół redakcyjny), 611-95 (cały zespół redakcyjny), 611-96 (cały zespół redakcyjny), 611-97 (cały zespół redakcyjny), 611-98 (cały zespół redakcyjny), 611-99 (cały zespół redakcyjny), 611-100 (cały zespół redakcyjny).

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Teatr Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Cyran de Bergerac”; OSTRZESZÓW: „Świętoszek”; SZAMOTULY: „Kłopoty czarodzieja”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Note: „Jak zdobyto dziłki za chód”; CZARNKÓW: „Ostatni zachód słońca”; GNIEZNO Polonia: „Faryż — Warszawa bez wizer”; Lech: „Rodań ptak śmieci”; GOSTYN: „Sejgani przez śmieci”; JAROCIN: „Niedłomny Wikin”; KALISZ Kosmos: „Pociąg pod specjalnym nadzorem”; Iwono: „Gala”; Oaza: „Gala”; Stylowe: „Wyrok w Norymberdze”; KEPNO: „Westerplatte”; KŁODAWA: „Morderca zostawia ślad”; „Zwariowana noc”; KOŁO: „Wojna i pokój” (cz. I i II); KONIN Górnik: „Galia”; KOSCIAN: „Samy swoi”; „101 Dalmatyńczyków”; KROTOSZYN: „Dziela Navarony”; LESZNO: „Życie małżeńskie” (cz. I i II); MIEDZYCHÓD: „Pogarda”; „200 mil do domu”; NOWY TOMYSL: „Żołnierki”; „Wyspa tajemnicza”; OBORNIKI: „Pan do towarzystwa”; OSTROW Roma: „W martwej petli”; SŁOŃCE: „Dziela Navarony”; OSTRZESZÓW: „Tygrys lubi świeże mięso”; PILA Ikar: „Tunel”; Iskra: „Kopciuszek w potrzasku”; Koral: „Testament Inków”; PLESZEW: „Bicz boży”; „Bariera”; RAWICZ: „Ściana czarownic”; SŁUPCA: „Cierpieć głogi”; „Kochajmy Syrenki”; SRĘM: Klubowe: „Odwet kapitana Lesza”; Słonko: „Lebiediew contra Lebiedew”; „Burza nad Azją”; SRODA: „Piękny Antonio”; „Nie przysyłał mi kwiatów”; SZAMOTULY: „Westerplatte”; TRZCIANKA: „Tygrys lubi świeże mięso”; TURKÓW: „Jutrzenka”; „Stajnia na Salvatore”; Tur: nieczynne; WAGROWIEC: „Synowie magnata” (I i II s.); WOLSZTYN: „Człowiek, którego już nie ma”; „Książę i żebrak”; WRZESNIA: „Faniul Tulipan”; „Pluton 317”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Faryż — rzeźby klasyczne w Pałacu Luksemburskim”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Uroczysty Koncert Symfoniczny z okazji XX-lecia Państwowej Filharmonii w Poznaniu: dyrygent — Zdzisław Szostak, solista — Radu Aldulescu (Rumunia) — wiolonczela oraz Orkiestra Symfoniczna PFP.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.

WYSTAWY

WOIT (St. Rynek 10) — „Obiektywem wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego i Kaukazu” — fotogramy F. Sikorskiego — g. 9—17 (do 9. XII).
Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Meleburgii” — g. 13—19.
PTP (Paderewskiego 7) — „Mała fauna” — g. 10—19.
Pałac Kultury (Hall Złoty) — „Wystawa Pracowni Historii Sztuki” — g. 10—19 (do 10. bm.).
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — „Wystawa książek społeczno-politycznych” — g. 10—19.
SARP (St. Rynek 56) — „Twórczość prof. Romualda Gutta” — g. 10—15 (do 16. XII).
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8—21.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9—15.
Klub „Od nowa” — prace Tadeusza Waltera — g. 18—22 (do 10. bm.); Galeria „Od nowa” — malarstwo St. Fijałkowskiego — g. 17—22 (do 22. bm.).

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.49 Dr. Zabiński przed mikrofonem; 9 Dł. kl. III „Wracajcie — ja zostaję”; 9.20 Grająca zesp. rozrywk.; 9.40 Dł. przed-szkółki; „Zabawa w piosenkę”; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 Melodie z komedii muzycznych; 11 „Na lewym brzegu Wisły”; 11.30 Fragg. opowieści; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Wesoło dziś w naszej wsi”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dł. kl. I i II; „Dzieci słuchają muzyki”; 13.20 Konc. solistów; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 Publ. międzypol.; 14.15 Gra Ork. Łódzkiej Rozg. PR.; 15.05 Dł. szkół średnich „Żywy chemii poświęcony” słuch.; 16 „Populudnie z młodociano”; 18 „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs wyższy j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. życzeń; 20.31 Re-

Leszczyńskie problemy budowlane

Rozproszenie — utrudnia postęp

W ostatnich latach notuje się na wsi leszczyńskiej wzmoczenie ruchu budowlanego, szczególnie w gospodarce indywidualnej. Świadczy o tym najlepiej liczba pozwoleń. Gdy w roku 1950 wydano tylko 94 pozwolenia, to 10 lat później — już 378. W pierwszym półroczu br. udzieleno 332 dalsze zezwolenia na budynki mieszkalne i gospodarcze. Oprócz tego rozwija się budownictwo usługowe, realizowane przez sektor uspołeczniony.

odpowiadamy

Edward J., Gniezno. Cylinder do motocykla WSK 125 może Pan nabyć w sklepie Motoszytu w Poznaniu przy ul. Gwardii Ludowej 36/38 (obok kina Wilda). (2811)

Andrzej R. z Rogoźna. Nazwa cyferblatt pochodzi od niemieckiego słowa Zifferblatt; dosłownie płyta z cyframi. Odpowiednikiem tej nazwy w naszym języku jest tarcza zegarowa lub tarcza przyrządu wskaźnikowego. (2747)

J. K. z P. Ciasto drożdżowe nie powinno stygnąć na blasze, na której się piekło; staje się wtedy miękkie i przesiąka zapachem blachy. (2751)

Krzysztof z Wągrowca. O sadzonki morwy należy się starać w Wojewódzkim Zarządzie Rolnictwa w Poznaniu, ul. Towarowa 87. (2631)

Kazimierz M. Drobnino. Nasze stanowisko w sprawie piśmiennictwa Indie wyrażaliśmy w dniu 6. XII. 67 w publikacji pt. „Barborka i Indie”. (2658)

Zamiłowany leśnik z O. Najlepiej zgłosić w Poznańskim Przedsiębiorstwie Produkcji Lesnej „Las” Poznań, ul. Słowackiego 13. (2801)

PLASTYKA

Inauguracyjna wystawa w Gnieźnie

Galeria A w Gnieźnie inauguruje swą działalność w Powiatowym Domu Kultury wystawą malarstwa i rzeźby — artysty reprezentującego środowisko plastyczne Poznania — Jana Berdysaka. Trzeba przyznać, że wystawa ta jest dobrą wizytówką artystyczną nowej galerii. Prace autora widzieliśmy już na wielu wystawach i to nie tylko w samym Poznaniu. Ta wydaje mi się najciekawszym, najbardziej pełnym i logicznie uporządkowanym przeglądem prac tego artysty. Poprzednie budziły co w rodzaju niedosytu i znużenia. Pokazywały prace bardzo jednorodne formalnie, mało różniące się między sobą, przyswajalne w pełni właścicielom tylko dla osób śledzących krok po kroku rozwój ideologii artystycznej wystawcy, towarzyszących jego poczynaniom stale i na wystawach, i w pracowni. Wystawa gnieźnieńska prezentuje tymczasem wybór płócien z różnych okresów, pokazuje tylko prace najistotniejsze, kluczowe. Pozwala po raz pierwszy właściwie zobaczyć ewolucję tego malarstwa, linię jego zalewania, ale przede wszystkim rozwój.

Wbrew pozorom Berdysak w twórczości swojej nie jest czystej

Z roku na rok przybywa wsi leszczyńskiej coraz więcej urządzeń wodociagowych, sieci kanalizacyjnych, urządzeń socjalno-kulturalnych, nie mówiąc już o zelektryfikowanych zagrodach.

Wysiłek inwestycyjny winien być podejmowany w sposób jak najbardziej celowy z punktu widzenia warunków pracy i bytu ludności wiejskiej. Tymczasem w większości wiosek w Leszczyńskim spotkać się można z zabudową rozproszoną, na skutek braku planowego budownictwa. Wiele gospodarstw po budowało się w izolacji od siebie na wyodrębnionych gruntach rolnych, a nie w zorganizowanych, skupionych osiedlach. Przykładem tego mogą być: 3 osiedla Frankowa, wieś Ziemię z tzw. Ustroniem i Górka, dwa Mór kowa, Zbytki, Zbarzewo ze Zbarzykiem i Daćbogami oraz wiele innych oderwanych od zwartych wsi zabudowań.

Dalszy mankament to zabudowa rozciągnięta na wielu kilometrach — Bukowiec Górny, Kąkolewo, Pawłowice, Jeżycze Kościelne, Długie Stare, Lasocice, Krzemieniewo — Drobnin — Dąbce, często wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Zabudowa taka m.in. utrudnia bądź w ogóle uniemożliwia na przyszłość sieciowe uzbrojenie terenu i korzystanie z usług komunalnych.

Spotyka się również zbyt duże zagęszczenie wsi sta-

rych, w których podziały rodzinne doprowadziły do nadmiernie wąskich działek, zabudowanych w sposób sprzeczny z bezpieczeństwem przeciwpożarowym (Krziemieniewo, Bukowiec Górny, Kąkolewo i inne).

Zdarzają się też przypadki zaplanowania względnie zabudowy osiedli na gruntach klasy drugiej, trzeciej i czwartej; gdy tymczasem w tych samych osiedlach jest grunt klas bonitacyjnie niższych.

W związku z powyższym wystąpiła konieczność racjonalnego regulowania zabudowy wiejskiej i rozmieszczenia jej na odpowiednim terenie, z uwzględnieniem zabezpieczenia prawidłowych warunków dla rozwoju nowoczesnej gospodarki rolnej i wyposażenia osiedli wiejskich w niezbędne usługi i urządzenia techniczne. Odnosi się to szczególnie do zabudowy Rydzyny w kierunku południowym oraz wsi: Kąkolewa, Krzycka Wielkiego i innych miejscowości.

Rozwój budownictwa na wsi w dużym stopniu uzależniony jest od właściwego zaopatrzenia w materiały budowlane. Niestety — zaopatrzenie jest tu w dalszym ciągu niedostateczne. Wzrastająca pomoc państwa (zwiększenie kredytów bankowych na budownictwo) oraz wzrost dochodów ludności wiejskiej z jednej strony, a nie wystarczające przydziały materiałów budowlanych z drugiej strony — stwarzają zakłócenia w procesie inwestowania na wsi. W latach 1963—1966 PZGS i gminne spółdzielnie rozprowadziły na wsi leszczyńskiej 17 mln sztuk cegieł, 26 tys. ton cementu, 7 tys. ton wapna, 17 tys. m sześciennych tarczy. W tym samym okresie Oddział Banku Rolnego w Lesznie udzielił rolnikom powiatu leszczyńskiego kredytów na łączną sumę ponad 22 mln zł, z czego na budownictwo nowe przypadło przeszło 17 mln zł, a na remonty prawie 5 mln zł. Do tego trzeba dodać środki resortu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej; kredyty udzielone w latach 1963—67 przez Bank Inwestycyjny sięgały ponad 9 mln zł.

Pisząc o tych sprawach, dać trzeba także sumy przeznaczone na budownictwo, prowadzone na wsi leszczyńskiej przez sektor gospodarki uspołecznionej, a które każdego roku wahają się w granicach 40—60 milionów złotych.

MARCIN RYDLEWICZ

Koncert zespołów śpiewaczych w Lesznie

W ubiegłą niedzielę (3 grudnia 1967 r.) w wypełnionej po brzegi sali Domu Kultury w

O. B.

Przedświąteczny „szczyt” pocztowy



W grudniu, szczególnie w drugiej dekadzie, poczta podejmuje wiele wysiłków organizacyjnych, aby sprostać przedświątecznemu „szczytowi” przesyłania paczek, listów, kartek i telegramów. Usługi te wielokrotnie przewyższają przeciętną z innych okresów roku. Jednak bez zrozumienia ze strony klientów wszelkie posunięcia zmierzające do sprawnego rozładowania „szczytu” — nie wystarczą. Dlatego poczta apeluje o nieodkładanie na ostatnie dni wysyłania przesyłek. Paczki żywnościowe powinniśmy nadawać do 15 grudnia, listy i kartki z życzeniami — do 18 grudnia, telegramy świąteczne do 21 grudnia, a telegramy noworoczne — do 28 grudnia; we własnym i pocztowców interesie.

CAF — Miedza

Na krajowym zjeździe OSP

Reprezentacja ponad stu tysięcy rzeszy strażaków wielkopolskich

W dniach 9 i 10 grudnia br. obradować będzie w Warszawie III Walny Zjazd Delegatów Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Województwo poznańskie ma reprezentować 36-osobowa delegacja, która wystąpi w imieniu 112 tysięcy wielkopolskich strażaków — ochotników. O tym, z czym pojedzie na zjazd delegacja wielkopolska poinformował nas prezes Zarządu Okręgu Związku OSP Leon Józefowiak.

Do Zjazdu przygotowujemy się od dłuższego czasu. Na przełomie lat 1965/66 odbyliśmy zjazdy powiatowe, a w październiku zjazd wojewódzki. Wyraźnie wzrosła aktywność jednostek OSP. Największą uwagę zwracaliśmy — i dalej to robimy na rozwój drużyn młodzieżowych i żeńskich. Zorganizowaliśmy ich do tej pory około 800 (9 tysięcy członków), tylko w bieżącym roku powstało około 100 nowych. W niektórych powiatach istnieje po kilkadziesiąt drużyn, największe w powiatach: kaliskim, kolskim, konińskim, poznańskim, ostrowskim, szamotulskim, jarocińskim, wolsztynskim. Sprawdzianem osiągnięć szkoleniowych tych drużyn były ogólnowojejewódzkie zawody we Wrześni, gdzie młodzi strażacy uzyskali znakomite wyniki przy stu procentowej frekwencji. Zaskoczyli poziomem wykształcenia młodzi z odległych nawet wsi, jak drużyna żeńska z Rzetni w powiecie kępińskim czy drużyna chłopów z Żelazkowa w powiecie kaliskim.

Stare kadry osiągają wiek emerytalny. Musimy szkolić nową narybek. Na ogół udaje nam się przekształcić drużyny młodzieżowe w regularne jednostki OSP, jak np. było w Śmiglu (powiat kościański) czy innych miejscowościach. Szkolenie drużyn młodzieżowych i żeńskich przynosi znaczną poprawę stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, zwłaszcza na wsi, małych miasteczkach i na zakładach pracy. Profilaktyka jest bowiem nie mniej ważna niż gaszenie pożaru. Okazuje się, że w ostatnich latach wybitnie zmalała liczba pożarów wywołanych przez dzieci i młodzież do lat 15. Przyczyniło się do tego m.in. powstawanie drużyn szkolnych, jak np. w Nekli (powiat wrzesiński) czy Krobi (powiat gostyński). Dużo pomagają organizacje młodzieżowe, zwłaszcza harcerstwo, które wprowadziło nawet 4 sprawności pożarnicze. Przychylna postawa nauczycieli mogłaby wytworzyć jeszcze korzystniejszy niż do tej pory klimat wokół spraw bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Władze terenowe żywo interesują się rozwojem drużyn młodzieżowych i żeńskich, o czym świadczy uczestnictwo w zawodach powiatowych.

Ostatnio bardzo wzrosła aktywność różnych zespołów artystycznych. Odbywały się eliminacje orkiestr strażackich, które mimo kryzysu finansowego, nie rezygnują z działalności. Na koniec 1966 roku OSP prowadziły 585 świetlic, 127 zespołów teatralnych, 57 orkiestr i 60 kin społecznych. Strażacy wybudowali i budują wiele remiz z salami widowiskowymi i świetlicami. Byłoby ich więcej, gdyby poprawiło się zaopatrzenie w materiały budowlane.

Najwięcej kłopotów mamy z małą aktywnością społecznych instruktorów pożarnictwa. Jest ich 10 tysięcy w województwie poznańskim, mają do skontrolowania setki tysięcy obiektów. Niestety, wykazują zbyt liberalizm w stosunku do osób i instytucji łamiących przepisy przeciwpożarowe. Niepokoń również zbyt mały jeszcze stan członków czynnych w OSP, przeciętnie przypada w województwie 23 osoby na jedną OSP. Ostatnio prowadzi się rozmowy z WZ PGR, aby w odległych gospodarstwach tworzyć jednostki ochotnicze z pracownikami.

Na zjeździe będzie mowa nie tylko o osiągnięciach, ale i o kłopotach. Po powrocie z wyników dyskusji zjazdowej zapoznany zostanie ogół strażaków wielkopolskich na walnych zebraniach

M. P.